Maria Terlikowska

**Czarodziejskie trójkąty**

Co z dwóch trójkątów być może?
Wpierw je zwyczajnie ułożę.
Jeden - to piramida.
I drugi też nam się przyda.
Dodam pustynię,
palmę, wielbłada:
tak właśnie Egipt wygląda.

Znów składam trójkąt z trójkątem,
Proszę - to dach kryty gontem
(ten dach jest także trójkątem).
Dojdzie mur, okno,
a w oknie tata.
I oto cała chata.

Co z dwóch trójkątów być może?
Łódka płynąca przez morze.
Dodam rybaka,
sieć i fale.
- Jak połów?
- Dziękuję wspaniale!

A może wyjdzie coś więcej?
Zaraz trójkąty przekręcę.
Jest dywan, a na dywanie
czarodziej w białym turbanie.
Pod spodem - tu wieża, tam daszek -
i mamy miasto Damaszek.

Z trójkątów mogą być schody,
czapeczki,
wafle na lody,
wywrotki (to takie wózki).
Co jeszcze?
Kołnierz do bluzki.

Co jeszcze tutaj ułożę?
Może choinkę?
Może.
Świeczki, łańcuchy,
gwiazdka na szczycie.
I jest choinka.
Widzicie?

A teraz nowa przymiarka...
Co to?
Wiadomo - koparka.
Jak widać to na obrazku,
nabiera do paszczy piasku.
Paszcza się z wolna zamyka,
trójkąt z trójkątem się styka,
podstawa się łączy z podstawą...
I co wyszło?
- Kwadrat!
- Brawo!